



URSZULA KICIŃSKA* – KRAKÓW

**„CO MOMENT WYGLĄDAŁAM ŁASKI PAŃSKIEJ
WM PANI I DOBRODZIKI” – KORESPONDENCJA
ELŻBIETY Z LUBOMIRSKICH SIENIAWSKIEJ,
KASZTELANOWEJ KRAKOWSKIEJ Z JOANNĄ GOŁYŃSKĄ,
KSIENIĄ JAROSŁAWSKICH BENEDYKTYNEK JAKO PRZYKŁAD
RELACJI KLIENTALNYCH W CZASACH SASKICH¹**

**‘EVERY MOMENT I LOOKED FOR THE GRACE OF YOUR LADYSHIP’ –
CORRESPONDENCE BETWEEN ELŻBIETA SIENIAWSKA
NÉE LUBOMIRSKA, WIFE OF THE CASTELLAN OF KRAKÓW,
AND JOANNA GOŁYŃSKA, THE PRIORESS OF THE JAROSŁAW
BENEDICTINES, AS AN EXAMPLE OF CLIENTAL RELATIONS
IN THE SAXON ERA**

Abstract

In the old Poland, women were heavily involved in public activities, and one of its manifestations was the religious patronage they exercised, which was a very important part of building cliental ties. An excellent resource for tracing the relationship between a given patron and her clerical clientele are the begging letters, in which, beneath the layers of elaborate ceremonialism, the real goals and expectations of the two parties negotiating with each other were explained. Among these worthy collators was also Elżbieta Sieniawska, née Lubomirska (d. 1729), who, together with her husband Adam Mikołaj (d. 1726), contributed many church foundations. Under the patronage of the castellan of Kraków was also the convent of the Benedictine nuns of Jarosław, in which the position

* Urszula Kicińska – dr hab. historii, prof. UP, Instytut Historii i Archiwistyki, Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie

e-mail: urszula.kicinska@up.krakow.pl

<https://orcid.org/0000-0002-7967-5312>

¹ Artykuł powstał w ramach projektu sfinansowanego ze środków Narodowego Centrum Nauki zatytułowanego „Kobiety dwór szlachecki w Rzeczypospolitej w czasach saskich. Struktura, ludzie, kultura, funkcje”, realizowanego w latach 2022-2025. Numer umowy UMO – 2021/41/B/HS3/00253.

of abbess at that time was held by Joanna Gołyńska (d. 1725). The analysed letters, which the said superior sent to her benefactress, display the issues of patronage relations between the collator and her clerical client, and matters concerning the daily functioning of the Jarosław convent. J. Gołyńska incessantly complained about not having enough money to support the monastery, as the times in which she lived increasingly plunged the establishment into debt and ruin. It is noteworthy that the proclamations directed by the Benedictine nun often did not meet with approval or even any reaction from E. Sieniawska, which casts a shadow over the collator activity of the Kraków castellan's wife, for we now have proof that not every requester, or in this case religious client, could or would enjoy full support of Sieniawska, despite her duties as a patroness.

Keywords: patron; client; collator; patron-client relations; Elżbieta Sieniawska; Joanna Gołyńska; Benedictine nuns of Jarosław

Translated by Marek Robak-Sobolewski

W dawnej Polsce kobiety z wyższych warstw społecznych mocno angażowały się w działalność publiczną, a jednym z jej przejawów był sprawowany przez nie patronat religijny, który stanowił bardzo ważny element budowania więzi klientalnych. Również prowadzone w ostatnim czasie badania dotyczące działalności kolatorskiej dowodzą tego, że jest ona częściej kojarzona z płcią piękną, co związane mogło być z faktem, że mężowie zajęci sprawami państwowymi, dawali w tej sferze swym żonom wiele swobody. Tak więc rozpoczęta przy boku męża aktywność patronacka magnatek, która niejednokrotnie kontynuowana była przez nie w okresie wdowieństwa, dawała im – wgląd w sprawy Kościoła na terenie własnych dóbr; możliwość obsady niższych stanowisk kościelnych, a także prawo do uczestniczenia w zarządzie danej świątyni i dysponowania jej majątkiem².

Wytworzone pomiędzy daną magnatką a grupą duchownych zależności klientalne, rozumiane były jako trwałe związki powstający wśród dwóch osób lub grupy ludzi różniących się statusem, majątkiem oraz wpływami³. W relacjach tych

² Por. B. Popiołek, *Dobrodziejki i klienci. Specyfika patronatu kobiecego i relacji klientalnych w czasach saskich*, Warszawa 2020, s. 59, s. 70; też, *Dobrodziejki i klienci. Z dziejów patronatu kobiecego w czasach saskich*, w: *Patron i dwór. Magnateria Rzeczypospolitej XVI-XVIII w.*, red. E. Dubas-Urwanowicz, J. Urwanowicz, Białystok 2007, s. 385-386; K. Stojek-Sawicka, *Duchowieństwo katolickie w życiu Radziwiłłów nieświejskich w XVIII wieku*, Toruń 2011, s. 149. Zob. też B. Judkowiak, *Z dziejów religijności w czasach saskich*, „W Drodze”, (1984) z. 6, s. 52-62. Szerzej na ten temat: U. Kicińska, *W tym osieroconym stanie. Pozycja wdowy w społeczeństwie szlacheckim w Rzeczypospolitej (od schyłku XVII do połowy XVIII wieku)*, Kraków 2020, s. 443-467.

³ Por. Stojek-Sawicka, *Duchowieństwo katolickie w życiu Radziwiłłów*, s. 145; Popiołek, *Dobrodziejki i klienci. Specyfika patronatu*, s. 66. Zob. też S. Chodyński, *Patronat w Polsce*, w: *Encyklopedia kościelna*, red. M. Nowodworski, t. 18, Warszawa 1882, s. 380-399; H. Staniek, *Fundatorzy i fundacje kolegiów jezuitów w Polsce w latach 1564-1772/3*, „Summarium”, (1972) nr 1 (21), s. 55-60; U. Augustyniak, *Duchowni klienci Krzysztofa II Radziwiłła. Kondycja i funkcje duchowieństwa ewangelicko-reformowanego w dobrach radziwiłłowskich w pierwszej połowie XVII wieku*, w: *Radziwiłłowie XVI-XVIII wieku. W kręgu polityki i kultury*, red. E. Potkowski, Warszawa-Lódź

w zamian za otrzymane usługi, lojalność i zrozumienie – patronka zapewniała duchownym pomoc i ochronę. Tak więc funkcja kolatorki znacznie podnosiła prestiż danej dobrodziejki, i dawała jej, co istotne, możliwość nie tylko kreowania pozycji własnego rodu, ale także kształtowania lokalnej polityki⁴.

Znakomitym materiałem służącym do prześledzenia relacji pomiędzy daną patronką a jej duchowną klientelą są listy prośbalne, które uważane były za swego rodzaju rytuał kultywowany przez pokolenia, gdzie pod pokładami rozbudowanej ceremonialności pojawiały się rzeczywiste cele i oczekiwania obu negocjujących ze sobą stron. Ponadto listy stanowiły narzędzie nie tylko do nawiązania relacji klientalnych, ale wykorzystywane były także do ich podtrzymania oraz zabezpieczenia. Działo się tak dlatego, że korespondencja w kulturze staropolskiej pełniła rolę jednego z ważniejszych środków przekazu informacji „w celach służbowych, rodzinnych, towarzyskich, handlowych czy wreszcie politycznych powszechnie stosowaną przez reprezentantów różnych grup społecznych, nie wyłączając z tego

1989, s. 159-173, też, *O przyjaźni. Przyczynek do badań stosunków klientalnych*, w: *Necessitas et ars. Studia staropolskie dedykowane profesorowi Januszowi Pelcowi*, red. B. Otwinowska i in., Warszawa 1993, s. 121-129; M. Sobieraj, *Fundatorzy klasztorów franciszkańskich w Rzeczypospolitej XVII-XVIII wieku*, w: *Franciszkanie w Polsce XVI-XVIII wieku*, cz. 1, red. H. Gabski i in., Niepokalanów 1998, s. 97-244; A.J. Baranowski, *Rola rodzin magnackich w osiemnastowiecznych uroczystościach koronacyjnych na wschodnich terenach Rzeczypospolitej*, w: *Sztuka ziem wschodnich Rzeczypospolitej XVI-XVIII wieku*, red. J. Lileyko, Lublin 2000, s. 619-638; R. Degiel, *Protestanci i prawosławni. Patronat wyznaniowy Radziwiłłów birzańskich nad Cerkwią prawosławną w księstwie słuckim w XVII w.*, Warszawa 2000, s. 93-103; *Fundacje i fundatorzy w średniowieczu i epoce nowożytnej*, red. E. Opaliński, T. Wiślicz, Warszawa 2000; K. Maliszewski, *Kościół katolicki a kultura polskiego baroku – w kręgu wzajemnych wpływów i oddziaływań. Próba zarysu problematyki*, w: *Rzeczypospolita wielu wyznań. Materiały z międzynarodowej konferencji, Kraków, 18-20 listopada 2002*, red. A. Kaźmierczyk i in., Kraków 2004, s. 321-329; J. Urwanowicz, *Kościelne fundacje magnackie w Wielkim Księstwie Litewskim w XVIII w.*, w: *Władza i prestiż. Magnateria Rzeczypospolitej w XVI-XVIII wieku*, red. J. Urwanowicz, Białystok 2003, s. 605-617; K. Stojek-Sawicka, *Sakralne fundacje Radziwiłłów w XVIII wieku*, w: *Czasy nowożytne. Studia poświęcone pamięci prof. Władysława Eugeniusza Czaplńskiego w 100. rocznicę urodzin*, red. K. Matwijowski, Wrocław 2005, s. 163-179; też, *Duchowna klientela Radziwiłłów w XVIII wieku*, w: *Patron i dwór. Magnateria Rzeczypospolitej w XVI-XVIII wieku*, red. E. Dubas-Urwanowicz, J. Urwanowicz, Warszawa 2006, s. 397-416; też, *Pro remedio animae. Fundacje mszalne Radziwiłłów nieświeskich w XVIII wieku*, „Przegląd Historyczny”, 99 (2008) nr 3, s. 411-429.

⁴ Por. Stojek-Sawicka, *Duchowieństwo katolickie w życiu Radziwiłłów*, s. 145. Zob. też A. Mączak, *Patron i klienci w Rzeczypospolitej i Europie*, w: *Podług nieba i zwyczaju polskiego. Studia z historii architektury, sztuki i kultury ofiarowane Adamowi Miłobędzkiemu*, red. Z. Bania, Warszawa 1988, s. 614-620; tegoż, *Klientela. Nieformalne systemy władzy w Polsce i Europie XVI-XVIII w.*, Warszawa 1994; tegoż, *Nierówna przyjaźń. Układy klientele w perspektywie czasowej*, Wrocław 2002; U. Augustyniak, *Specyfika patronatu magnackiego w Wielkim Księstwie Litewskim w XVII wieku. Problemy badawcze*, „Kwartalnik Historyczny”, 109 (2002) z. 1, s. 96-110; K. Dmitruk, *Wokół teorii i historii mecenatu*, w: *Z dziejów mecenatu kulturalnego w Polsce*, red. J. Kostecki, Warszawa 1999, s. 11-31; B. Szady, *Prawo patronatu w Rzeczypospolitej w czasach nowożytnych*, Lublin 2003; U. Kicińska, *Political activity of widows as an example of shaping cliental dependencies in the second half of the seventeenth and eighteenth centuries*, „Theatrum Historiae”, (2019) nr 24, s. 41-53.

także duchownych”⁵. Dla współczesnych badaczy, list ma natomiast szczególną wartość – głównie o charakterze osobistym, gdyż „odslania nam świat oparty na indywidualnych wyobrażeniach nadawców i odbiorców, bazujących na ich jednostkowych sposobach postrzegania otaczającej rzeczywistości”⁶.

We wspomnianym materiale sprawy wnoszone (w tym wypadku przez duchownych klientów) przed oblicze danego patrona lub jego zarządców miały różnorodny charakter, jednakże zazwyczaj dotyczyły trosk życia codziennego, egzystencji poszczególnych klasztorów i plebanii czy też długów i problemów finansowych, z którymi się borykano. Treść tych listów ujawnia różne przyczyny deklarowanych problemów oraz pozwala wejrzeć w realia funkcjonowania parafii lub danego konwentu na terenie majątków magnackich⁷.

W gronie owych znacznych kolatorek znalazła się także Elżbieta z Lubomirskich Sieniawska (zm. 1729), której zabieganie o „wsparcie (...) ubogich sierot, pragnących służyć Bogu, było (...) istotnym krokiem w budowaniu wizerunku łaskawej pani i czulej opiekunki, co niejednokrotnie wykorzystywała w celach propagandowych”⁸. Warto podkreślić, że mnogość fundacji zarówno świeckich, jak i kościelnych, czy też klasztornych dokonanych przez kasztelanową krakowską zmuszała ją do bezustannej pilności w ich nadzorowaniu, a także angażowania do tego znacznych zasobów ludzkich i finansowych. E. Sieniawska dysponowała prawem prezenty, które wymagało od niej stałego dopływu gotówki, posiadania kompetentnych i wyspecjalizowanych pracowników oraz artystów, a także regularności w uiszczaniu płatności. Z tym ostatnim bywało różnie, co niejednokrotnie jej wytykano⁹. Czyniła to też Joanna Gołyńska, ksieni jarosławskich benedyktynek, która przez wiele lat kierowała do niej błagalne prośby mające na

⁵ Popiołek, *Dobrodziejki i klienci*, s. 27.

⁶ Tamże, s. 27-28; B. Popiołek, „Najniższy podnózek, sługa i więzień pański” – klientalne listy proszalne czasów saskich, „Krakowskie Studia Małopolskie”, 16 (2011) s. 151; K. Kossarzecki, *Supliki staropolskie*, w: *Elżbieta Sieniawska. Królowa bez korony*, red. K. Morawski, K. Pyzel, Warszawa 2020, s. 93-94. Zob. też M. Markiewicz, *Badania mentalności na podstawie korespondencji czasów saskich*, w: *Staropolski ogląd świata. Materiały z konferencji, Wrocław, 23-24 października 2004 r.*, red. B. Rok, F. Wolański, Wrocław 2004, s. 177-181.

⁷ Kossarzecki, *Supliki staropolskie*, s. 94. Zob. też M. Borkowska, *Życie codzienne polskich klasztorów żeńskich w XVII-XVIII wieku*, Warszawa 1996. Zob. też U. Kicińska, *Codziennie obowiązki zarządcy majątku na przykładzie korespondencji Piotra Morzyckiego do Elżbiety z Lubomirskich Sieniawskiej*, w: *Epistolografia w dawnej Rzeczypospolitej*, t. 6: *Stulecia XVI-XIX. Nowa perspektywa historyczna i językowa*, red. P. Borek, M. Olma, Kraków 2015, s. 293-305; też, *Relacje patron-sługa w świetle korespondencji ekonomicznej Elżbiety Sieniawskiej, kasztelanowej krakowskiej*, w: *Tożsamość kobiet w Polsce. Interpretacje*, t. 1: *Od czasów najdawniejszych do XIX wieku*, red. I. Maciejowska, Olsztyn 2016, s. 61-74; też, „Funkcyi mojej dosyć czynić, jakom zwykł dotąd” – współpraca Elżbiety z Lubomirskich Sieniawskiej z urzędnikami jako przejaw działalności gospodarczej kasztelanowej krakowskiej, w: *Działalność Elżbiety Sieniawskiej. Polityka – Gospodarka – Kultura*, red. B. Popiołek, Warszawa 2020, s. 279-304.

⁸ Popiołek, *Dobrodziejki i klienci. Specyfika patronatu*, s. 44.

⁹ Tamże, s. 61, 285; D. Wereda, *Patronat wyznaniowy Radziwiłłów z Białej nad cerkwią unicką w XVIII wieku*, w: *Radziwiłłowie. Obrazy literackie. Biografie. Świadectwa historyczne*, red. K. Stępnik, Lublin 2003, s. 337.

celu uwidocznienie fatalnej kondycji klasztoru i uwrażliwienie jego dobrodziejki na bieżące, a czasem wręcz naglące sprawy. W listach wspomnianej zakonnicy nieustannie przewijała się kwestia budowy młyna, odzyskania 1000 talarów bitych oraz prowizji zapisanych na jednym z folwarków. Były to ponaglenia dotyczące ciągle tych samych kwot, ksieni bowiem odliczała kolejne lata opóźnień patronki w ich regulacji. J. Gołyńska bezustannie narzekała na to, że nie ma za co utrzymać konwentu, gdyż czasy, w których przyszło jej żyć coraz bardziej pogrążają klasztor w długach i w ruinie¹⁰. Tak więc uznać należy, że kierowane przez benedyktynek proklamacje niejednokrotnie nie spotykały się z aprobatą, a nawet jakąkolwiek reakcją Sieniawskiej, nasuwając tym samym pytania – Czy czyniony przez kasztelanową krakowską patronat religijny wpisywał się w ogólnie obowiązującą wówczas normę, czy też znacznie od niej odstawał? Jak wyglądały jej bezpośrednie relacje z duchownymi? Czy faktycznie była dla nich miłosierną dobrodziejką, dbającą o ich sprawy doczesne, czy też poza oficjalnym statusem patronki, nie interesowała się ich codziennym losem?

W XVII, a szczególnie w XVIII wieku motywy religijne nie były jedynymi, które wpływały na masową skalę fundowania instytucji kościelnych i udzielania im materialnego wsparcia. Fundacja lub darowizna na rzecz Kościoła – osobie patrona, prócz zanego miana dobrodzieja i kolatora, za którego obiecywano się modlić po śmierci, dawała też pewne korzyści w życiu doczesnym. Wspierany bowiem kościół parafialny bądź też klasztor, pomimo tego, że stanowił dla magnata znaczne obciążenie finansowe, był widomym znakiem jego potęgi oraz pozycji społecznej jaką zajmował¹¹.

Nie inaczej sytuacja wyglądała w przypadku Sieniawskich, w posiadaniu których na przełomie XVII i XVIII wieku znajdowało się pokaźne terytorium Rzeczypospolitej. W skład ich majątku wchodziły bowiem zarówno dobra rodowe zlokalizowane na obszarze dawnego województwa ruskiego, jak i dziedziczne starostwa oraz liczne królewszczyzny. Zarząd centralny dóbr Sieniawskich mieścił się w Brzeżanach, gdzie znajdowało się archiwum rodzinne. Dwór jednak przemieszczał się, a dyspozycje dotyczące funkcjonowania poszczególnych majątności napływały z różnych miejsc. Prócz wspomnianych Brzeżan nadrzędnymi ośrodkami administracyjno-dyspozycyjnymi był Lwów, Oleszyce oraz Sieniawa. Najdalej na wschód wysuniętym centrum był zaś Międzybóż¹².

Działalność Sieniawskiej (1669-1729) przypadła na trudny czas niepokojów, bezkrólewia, po których nastąpiły liczne konflikty zbrojne, w tym głównie wojna

¹⁰ A. Słaby, *Rządztwa oleszycka. Dwór Elżbiety z Lubomirskich Sieniawskiej jako przykład patronatu kobiecego w czasach saskich*, Kraków 2014, s. 207-209.

¹¹ Stojek-Sawicka, *Duchowieństwo katolickie w życiu Radziwiłłów*, s. 84-85. Zob. też E. Wójcik, *Fundacja*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 5, red. L. Bieńkowski i in., Lublin 1989, kol. 760-761; J. Harasimowicz, *Fundacja*, w: *Religia. Encyklopedia PWN*, t. 4, red. T. Gadacz, B. Milerski, Warszawa 2002, s. 127-128.

¹² Por. R. Nestorow, *Pro domo et nomine suo. Fundacje i inicjatywy artystyczne Adama Mikołaja i Elżbiety Sieniawskich*, Warszawa 2016, s. 46, s. 56-57. Szeroko o tym zob. Słaby, *Rządztwa oleszycka*, s. 28-63; D. Bąkowski-Kois, *Zarządcy dóbr Elżbiety Sieniawskiej. Studium z historii mentalności 1704-1726*, Kraków 2005.

północna, która niosła za sobą wyniszczające przemarsze i kwaterunki wojsk oraz nakładane kontrybucje. Warto jednak podkreślić, że pomimo osłabienia ekonomicznego Sieniawskich, do którego przyczyniły się również fale nieurodzajów, suszy i „morowego powietrza”, małżonkowie zajęli się w tym czasie budowaniem swej politycznej kariery, mocno tym samym działając w sferze publicznej, kulturowej i kościelnej¹³.

Większość inicjatyw artystycznych podjętych wówczas zarówno przez Adama Mikołaja (zm. 1726)¹⁴, jak i Elżbietę związana była z przebudową, modernizacją, czy też wznoszeniem nowych zespołów rezydencjonalnych. Podkreślić należy także, opierając się na spostrzeżeniach Rafała Nestorowa, że obydwójce Sieniawscy interesowali się wtedy bardziej przebudową własnych majątków niż dla przykładu fundacjami sakralnymi¹⁵.

Poważne inwestycje podjęte przez Sieniawską nastąpiły dopiero w latach 20. XVIII wieku, czyli w chwili kiedy kasztelanowa zbliżała się do 40. roku swego życia. Kluczowym momentem rozpoczynającym działalność fundacyjną Elżbiety było pojawienie się na jej dworze Giovanniego Spazzia (w 1714 roku), który przez dwanaście lat (do swej niespodziewanej śmierci 29 lipca 1726 roku w Wilanowie) pełnił rolę nadwornego architekta, projektanta, doradcy artystycznego oraz organizatora licznych przedsięwzięć budowlanych Sieniawskich¹⁶.

We wspomnianym okresie miały miejsce również liczne fabryki (czyli budowy i remonty) kościelne, a mianowicie – prace remontowe przeprowadzone w kościele kamedułów w Rytwianach oraz w świątyniach we Włostowicach i Końskowoli; a także – budowa kościoła kapucynów we Lwowie, krakowskiego kościoła pijarów; kościoła parafialnego w Powsinie i kościoła dominikanów w Sieniawie. Ponadto dokonano wówczas kosztownej dekoracji freskowej w kościele jezuitów w Jarosławiu, którą Sieniawska zleciła Giuseppe Rossiemu. W tym czasie realizowała się również najważniejsza fundacja kasztelanowej, za jaką uznać należy budowę warszawskiego kościoła sióstr wizytek, na którą przeznaczyła kwotę 120 000

¹³ R. Nestorow, *Pomiędzy sztuką a polityką. Fundacje i inicjatywy artystyczne Elżbiety z Lubomirskich Sieniawskiej jako przykład magnackiego patronatu za panowania Augusta II*, w: *Działalność Elżbiety Sieniawskiej*, s. 333.

¹⁴ Adam Mikołaj Sieniawski (zm. 1726) – w latach 1692-1710 wojewoda bełski, w latach 1702-1706 hetman polny koronny, od 1706 do 1726 roku hetman wielki koronny. Był synem Mikołaja Hieronima Sieniawskiego, hetmana polnego koronnego i Cecylii Marii z Radziwiłłów. Jako młodzieniec uczestniczył w bitwie pod Wiedniem. Po śmierci Jana III Sobieskiego opowiedział się przeciwko wyborowi na króla elektora saskiego Augusta Wettyna. Ożenił się z Elżbietą z Lubomirskich, z którą miał córkę – Zofię Marię. W 1706 roku A.M. Sieniawski jako hetman wielki koronny nie tylko uzależnił od siebie wszystkie sprawy wojska wraz z finansami, ale stojąc na czele konfederacji sandomierskiej, wywierał decydujący wpływ na politykę kraju, myśląc nawet o koronie, por. A. Link-Lenczowski, *Sieniawski Adam Mikołaj h. Leliwa (1666-1726)*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 37/1, red. H. Markiewicz, Warszawa-Kraków 1996, s. 105-115.

¹⁵ Por. Nestorow, *Pro domo et nomine suo*, s. 13; tegoż, *Pomiędzy sztuką a polityką*, s. 333-334; Słaby, *Rządząca oleszycka*, s. 203.

¹⁶ Por. Nestorow, *Pomiędzy sztuką a polityką*, s. 335; tegoż, *Pro domo et nomine suo*, s. 102; B. Popiołek, *Elżbieta z Lubomirskich Sieniawska (ok. 1669-1729). Polityk – fundator – patron*, w: *Elżbieta Sieniawska. Królowa bez korony*, s. 31.

złoty. Warto wspomnieć, że Sieniawska jako mała dziewczynka przebywała na pensji sióstr wizytek, a w dorosłym życiu hojnie wspierała ten klasztor. W 1725 roku rozpoczęło się gromadzenie materiałów do budowy nowego kościoła, który być może na polecenie Elżbiety zaprojektował Carlo Antonio Bay (choć zawarty z nim kontrakt nie rozstrzyga tej kwestii). Należy podkreślić, że Sieniawską łączyły z pierwszą fundatorką klasztoru – królową Ludwiką Marią (zm. 1667) – dalekie więzy pokrewieństwa, czego kasztelanowa krakowska nie wahała się zaznaczyć na tablicy fundacyjnej wmurowanej w fundamenty świątyni w 1728 roku¹⁷.

W zakres opieki patronackiej Sieniawskich wchodziło również miasto Jarosław, które na przełomie XVI i XVII wieku wyrosło na drugi – obok Przemyśla – ważny ośrodek życia zakonnego z dwoma klasztorami jezuickimi (św. Jana i Najświętszej Maryi Panny „na Polu”), klasztorem benedyktynek oraz klasztorem reformatów (wszystkie z własnymi kościołami)¹⁸. W ich murach kwitło życie kulturalne, które w znacznej mierze wpływało na mieszkańców tego miasta. Ponadto Jarosław ze względu na organizowane w nim jarmarki był w czasach nowożytnych jednym z największych i najbardziej znaczących gospodarczo miast na obszarze diecezji przemyskiej¹⁹.

Do wzrostu znaczenia i prestiżu Jarosławia jako ośrodka kościelnego przyczyniła się fundacja kolegiaty, która miała miejsce w 1523 roku. Pojawienie się wówczas gremium prałatów i kanoników, udostojnienie liturgii na wzór katedry oraz wzmocnienie funkcji duszpasterskich przez kolegium wikariuszy – wyniosły miejscowy ośrodek kościelny na drugie miejsce po Przemyśle, a przybycie do Jarosławia w 1571 roku jezuitów w pewien sposób zwieńczyło budowę klasycznego miejskiego ośrodka kościelnego opartego na działalności kościoła parafialnego i świątyni zakonnej²⁰.

W 1611 roku do Jarosławia zostały sprowadzone z Chełmna benedyktynki, dla których dwa lata później zbudowano drewniany klasztor, a w kolejnym roku

¹⁷ Nestorow, *Pomiędzy sztuką a polityką*, s. 335, 344-345; tegoż, *Pro domo et nomine suo*, s. 365; Popiołek, *Elżbieta z Lubomirskich Sieniawska*, s. 30. Zob. też P. Bohdziewicz, *Kościół i klasztor PP. Wizytek w Warszawie*, w: tegoż, *Studia z dziejów sztuki polskiej w okresie baroku i rokoka*, Lublin 1973, s. 7-81; T. Bernatowicz, *Kościół wizytek w Warszawie a Benedykt de Renard i architektura eklektyzmu rzymskiego przełomu XVII i XVIII wieku*, w: *Sztuka nowożytna i nowoczesna*, red. A. Barczyk, P. Gryglewski, Łódź 2016, s. 31-77.

¹⁸ J. Kłoczowski, *Zakony w diecezji przemyskiej obrządku łacińskiego w XIV-XVIII wieku*, „Nasza Przeszłość”, 43 (1975) s. 38; R. Pelczar, *Szkołnictwo jezuickie w Jarosławiu*, „Nasza Przeszłość”, 92 (1999) s. 231-266.

¹⁹ R. Pelczar, *Kulturotwórcza rola klasztorów jarosławskich w XVI-XVIII wieku*, w: *Bazylika Matki Boskiej Bolesnej w Jarosławiu. Dzieje, ludzie i sztuka*, red. M. Miławicki, R. Nestorow Kraków 2016, s. 39. Warto też dodać, że Jarosław i całe „państwo” jarosławskie stać się miało w programie rządzących przykładem jakże charakterystycznego dla ówczesnych tendencji państwa wyznaniowego przymusu. W samym Jarosławiu zakazano osiedlania się innowiercom, dyzunitom, Żydom, na całym obszarze zażądano przyjęcia przez prawosławnych unii, przewidywano kary za przekroczenie publicznej moralności. Jezuita prowadzili w ramach dóbr jarosławskich szczególnie intensywną działalność misyjną, por. Kłoczowski, *Zakony w diecezji przemyskiej*, s. 39.

²⁰ G. Klebowicz, *Jarosławski ośrodek kościelny w średniowieczu i okresie wczesnonowożytnym (XIV-XVI w.)*, w: *Bazylika Matki Boskiej Bolesnej w Jarosławiu*, s. 37.

zaczęto wznosić murowany kościół. Konwent przetrwał do 1782 roku, po czym został skasowany przez władze austriackie. Wspomniane opactwo jarosławskie stopniowo stawało się ośrodkiem kulturotwórczym, swym zasięgiem obejmując całą diecezję przemyską²¹. Pierwszą ksienią jarosławskiego klasztoru została Anna Kostczanka Ostrogska (zm. 1635), córka wojewody sandomierskiego Jana Kostki (zm. 1581), która przez lata upraszała swą siostrę cioteczną – Magdalenę Mortęską (zm. 1631) o utworzenie w tym miejscu klasztoru benedyktynek. Od 1613 roku przez kilkadziesiąt lat stały na jego czele trzy kolejne Kostczanki, noszące imię Anna²².

W okresie, kiedy nad zgromadzeniem swą opiekę roztaczała jako dobrodziejka Sieniawska, jego ksienią była najpierw Gołyńska (w latach 1692-1725), a następnie Ludwika Tarłówna (1725-1741). Gołyńska była pierwszą w tym klasztorze przełożoną, która – jak sugeruje Agnieszka Słaby – wybrana została ze względu na swe osobiste zalety, a nie zdecydowały o tym inne czynniki, czyli przynależność do rodu fundatorskiego lub grona panien senatorskich²³.

Gołyńscy należeli do zamożnej szlachty, ale sama Joanna nie wniosła dużego posagu, bo wynosił on zaledwie 2000 złotych i był to zwykły posag średnio-szlachecki²⁴. Gołyńska przyjęła habit w 1677 roku, rok później złożyła śluby, a w 1692 roku objęła funkcję ksieni. Pierwszym odnotowanym jej posunięciem było zrzeczenie się władzy nad klasztorem przemyskim, na co zdecydowała się w 1694 roku. O rządach ksieni Gołyńskiej nie wiadomo zbyt wiele. Za jej czasów miała miejsce wojna północna, która niosła za sobą kontrybucje wojskowe i zniszczenia. Wiadomo też, że pomiędzy 1698 a 1709 rokiem nie zgłosiły się do konwentu żadne nowe kandydatki. Może to oznaczać, jak sugeruje Małgorzata Borkowska, że wspólnota pozostawała w „niepewnych warunkach”, często też w rozproszeniu z powodu grasującej w tym czasie zarazy. Zgromadzenie w 1700 roku liczyło 56 sióstr, w 1720 roku zaś już tylko 45, w tym 10 nowo przyjętych. Gołyńska pełniła funkcję ksieni dożywotnio, czyli do 19 lipca 1725 roku i przez cały ten czas, choć z różnym skutkiem, starała się doprowadzić budynki i gospodarstwo zakonne z powrotem do stanu używalności. Jej następczynią została wspomniana już L. Tarłówna, córka Aleksandra (zm. 1684), kasztelana zawichojskiego i Joanny Kostczanki, która przyjęła habit w 1690 roku, a rok później złożyła ślub. O jej szesnastoletnich rządach (1725-1741) wiadomo jedynie tyle, że zdążyła przepro-

²¹ Pelczar, *Kulturotwórcza rola klasztorów jarosławskich*, s. 46-47; K. Kieferling, *Kościół i klasztor pp. Benedyktynek w Jarosławiu. Rys historyczny*, „Przemyskie Zapiski Historyczne”, 12-13 (2000-2002) s. 193-219; M. Borkowska, *Między tradycją a powrotem do źródeł. Szesnastowieczne modele odnowy życia zakonnego w Polsce*, w: *Fermentum massae mundi. Jackowi Woźniakowskiemu w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. N. Cieślińska, P. Rudziński, Warszawa 1990, s. 262-266.

²² Kłoczowski, *Zakony w diecezji przemyskiej*, s. 39; K. Kieferling, *Jarosław w czasach Anny Ostrogskiej. Szkice do portretu miasta i jego właścicielki (1594-1636)*, Przemysł 2008; M. Borkowska, *Ideal benedyktyнки proponowany przez kongregację chełmińską*, „Znak”, (1980) nr 31, s. 1564-1571.

²³ Por. Słaby, *Rządzicha oleszycka*, s. 207.

²⁴ M. Borkowska, *Dynastie księń jarosławskich*, „Nasza Przeszłość”, 77 (1992) s. 287; Słaby, *Rządzicha oleszycka*, s. 207.

wadzić kapitalny remont kościoła i zabudowań klasztornych oraz podmurowała osuwające się zbocze góry klasztornej. Ksieni zmarła 12 lutego 1741 roku²⁵.

Na temat Gołyńskiej wiele informacji przynosi nam korespondencja kierowana przez nią do dobrodziejki klasztoru – nadmienianej już Sieniawskiej. Wynika z niej, że ksieni uchodziła za osobę rezolutną, bezustannie zabiegającą o swój zakon, a okres, w którym przyszło jej kierować jarosławskimi benedyktyнками był, jak już zaznaczono, szczególnie trudny, ze względu na sytuację polityczną. W takich okolicznościach Gołyńska nie ustawała w staraniach o pomoc. Tymczasem kasztelanowa nie traktowała jej zabiegów priorytetowo, gdyż niejednokrotnie ignorowała kierowane do niej prośby i zażalenia, a także zalegała z wypłatą należności na rzecz klasztoru nawet przez kilka lat²⁶. Zachowana pomiędzy kobietami korespondencja stanowi znakomity przykład relacji patronki ze swym duchowym klientem i bez wątpienia wskazuje miejsce, jakie jarosławska ksieni zajmowała w hierarchii osób zależnych od kasztelanowej krakowskiej.

Istotnym przejawem wspomnianych relacji patron-klient, był sposób zwracania się do swego dobrodzieja. Stosowane bowiem powszechnie określenie „sługa” w przypadku duchownych nie oznaczało, że uważali się oni za poddanych danego magnata. Był to raczej zwrot grzecznościowy, kurtuazyjny, mający charakter konwencjonalny, gdzie w zamian za wsparcie materialne – duchowni obiecywali modlić się za zdrowie i pomyślność swego opiekuna²⁷.

W korespondencji kierowanej przez Gołyńską, zabiegającą o protekcję Sieniawskiej, za charakterystyczne uznać należy określenia, które ksieni stosowała wobec Elżbiety, nazywając ją nie tylko „Matką i Dobrodzika”²⁸ konwentu, ale przyznając jej miano „świętej” i „kochanej”²⁹. Sama zaś Joanna, pisząc w imieniu swego klasztoru, używała powszechnie stosowanych wówczas określeń, nazywając siebie, jak i znajdujące się pod jej opieką zakonnice jako – „bogomodłące”, „grzeszne”, „niegodne podnóżki”, dając tym samym dowód na dystans, jaki wytworzył się pomiędzy protektorką a jej podopiecznymi oraz na wielkość dobroczynnych łask opiekunki. W listach tych, które bez wątpienia stanowiły swoisty rodzaj suplik, starano się dotrzeć do serca opiekunki i przede wszystkim nakłonić ją do dalszych miłosiernych czynów wobec jarosławskiego konwentu³⁰. Sposób w jaki Gołyńska zwracała się do Sieniawskiej, wielokrotnie zabiegając o jej zainteresowanie i wypominając jej, że „posetne” prosi się „miłosierdzia i łaski Pańskiej”, uznając, że od tej dobroczynności „Dobrodzice nie ubędzie fortuny”³¹, świadczy o tym, że konwent jarosławski nie znajdował się wśród tych, które Sieniawska wspierała w pierwszej kolejności. Pomimo tego ksieni nie poprzestawała w swych zabiegach o względy hetmanowej, pisząc do niej „Matko i Dobrodziko moja nie miejże za

²⁵ Borkowska, *Dynastie księń jarosławskich*, s. 287-288.

²⁶ Słaby, *Rzędzicha oleszycka*, s. 210.

²⁷ Stojek-Sawicka, *Duchowieństwo katolickie w życiu Radziwiłłów*, s. 148-149.

²⁸ BCz, sygn. 5820, Joanna Gołyńska do Elżbiety z Lubomirskich Sieniawskiej (dalej: BCz 5820), we Lwowie, 8 I 1718, k. 252-253.

²⁹ BCz 5820, b. m. [12 XI 1718], k. 286.

³⁰ Popiołek, *Dobrodziejki i klienci. Specyfika patronatu*, s. 81-82.

³¹ BCz 5820, b. m., 6 IX 1719, k. 337; tamże, b. m., 30 IV 1714, k. 151.

złe, że tak upraszam swoją biedę i szkodę, bo cokolwiek (...) wyświadczysz swojej łaski Pańskiej – Pan Bóg [Tobie – U.K.] nagrodzi”³².

Typowym przykładem relacji klientelanych podtrzymywanych również w ten sposób z duchowieństwem, była regularność poczty, na którą Sieniawska zwracała szczególną uwagę i wymagała jej od swych poddanych, sama zaś, jak wskazuje analizowana korespondencja, nie stosując się do tej reguły. Wielokrotnie w swych listach Gołyńska podkreślała, że odzywa się do swej opiekunki z charakterystyczną dla niej uniżoną „literą” – przypominając się swej „Pani i Dobrodzice”, jednakże na swe „pisanie”, jak podkreślała „responsu nie (...) [mając – U.K.] i skutku prośby nie (...) [odbierając – U.K.]”³³. Zdaje się, że w wyjątkowo trudnej sytuacji konwent jarosławski znajdował się z początkiem października 1720 roku, gdyż świadczy o tym list, w którym jego ksieni z rozpaczą pisała do Sieniawskiej, że na skutek skrajnej nędzy część zakonnice opuściła klasztor i rozjechała się po świecie, co stanowiło zaprzeczenie jego reguły. Gołyńska, nie szczędząc wówczas gorzkich słów, zarzucała kasztelanowej brak zainteresowania konwentem i przypominała jej, że jest ich formalną opiekunką, stąd spoczywają na niej konkretne obowiązki, co wyraziła w słowach – „Pani Dobrodzika nie chcesz świadczyć łaski swojej, co to Pan Bóg nagrodzi, boś (...) powinna [to czynić – U.K.] nie tylko według praw naszych i fundacji, ale [dlatego – U.K.] żeś jest Panią i dziedziczką Jarosławia”.

W zakres obowiązków ze strony patrona wchodziło regularne zaopatrywanie fundowanych instytucji kościelnych we wszelkie niezbędne artykuły. Były to zarówno ordynaria, czyli produkty spożywcze (np. zboże, oliwa, wino, przyprawy), a także pieniężne jałmużny. Uposażenie nowo fundowanej instytucji kościelnej, bądź tej znajdującej się od pokoleń pod opieką danego dobrodzieja, stanowiły z reguły folwarki ziemskie, jurydyki miejskie, a także różnego rodzaju nieruchomości, w skład których wchodziły kamienice czy też urządzenia produkcyjne. Warto dodać, że folwarki ofiarowane placówkom kościelnym zwolnione były od wszelkich zobowiązań i powinności fiskalnych. Przekazywane grunty obciążone były natomiast różnymi daninami na rzecz fundowanej parafii lub klasztoru. Wśród nich znajdowały się m.in. czynsze (w naturze i pieniądzu), robocizny czy też dziesięciny (snopowa i stołowa)³⁴. Pomimo wspomnianych uposażeń, większość klasztorów i kleru świeckiego w czasach saskich znajdowało się w dramatycznej sytuacji, na co w głównej mierze, jak już zaznaczano, wpływała zapaść polityczna i gospodarcza tego okresu.

Na fatalną kondycję swego klasztoru narzekała również Gołyńska, która przyczyn tej sytuacji dopatrywała się m.in. w przemarszu przez Jarosław wojsk polskich i obcych oraz w zobowiązaniach jakie z nich wynikały, w tym głównie obciążen związanych z płaceniem im kontrybucji w pieniądzu lub żywności. W połowie marca 1717 roku pisała bowiem do swej dobrodziejki, uskarżając się, że

(...) do ostatniej ruiny naszej jest okazją ta nieszczęsna Moskwa nie tylko swoimi prowiantami, którem musiała za poddanych dawać, ale przechodami, noclegami w niwecz nas obrócili, a potem też i Sasi przechodząc do Sambora

³² Tamże, we Lwowie 8 I 1718, k. 252-253.

³³ Tamże, w Jarosławiu 2 X 1720, k. 393.

³⁴ Stojek-Sawicka, *Duchowieństwo katolickie w życiu Radziwiłłów*, s. 94-96.

i nasi polscy nie wiem skąd się biorą. Rzadki który dzień, żeby nie przechodzili, nie nocowali [niektórych – U.K.] (...) miną, a nas nigdy, bo sobie może każdy radę dać (...), my zaś za kratą, jeżeli nas Bóg nie poratuje – pewnie nikt, a bi[e]d[n]y każdy³⁵.

Zdaje się, że sytuacja nie poprawiła się i półtora roku później, gdyż pod koniec 1718 roku Gołyńska utyskiwała, że potrzebna jest jej asygnacja dobrodziejki, bo ciężkośmy są zrujnowani i w terażniejszych okolicznościach, bo nasze wioski najpierwej odpowiadają jako najbliższe są Jarosławia (...), bo kto jedzie czy do wojska kwarcianego, czy do pospolitego ruszenia, trzeba w naszych wioskach stanąć³⁶.

Za poważny problem zgłaszany przez Gołyńską uznać należy także brak stałego dopływu gotówki, który potrzebny był na pokrycie bieżących wydatków klasztoru. W porównaniu z czasami wcześniejszymi, w epoce saskiej najczęstszą formą darowizny stały się czynsze pieniężne zabezpieczone na dobrach ziemskich, od których w regularnych odstępach czasu pobierano odsetki. W przypadku konwentów zakonnych praktykowane było również przekazywanie w formie jednoznacznej darowizny pewnych sum pieniężnych. Ofiarując je, określano cele, na jakie powinny być one wydatkowane. Zazwyczaj przeznaczano je na rozbudowę domów zakonnych, remonty i naprawy zabudowań kościelnych oraz na wyposażenie i wystrój wnętrza sakralnych³⁷.

Przez wiele lat, jak wskazuje analizowana korespondencja, Gołyńska upominała się hetmanowej, by ta systematycznie przekazywała 1000 talarów, które zobligowana była wypłacać konwentowi corocznie na święto Trzech Króli. Sprawa braku regularności w przekazywaniu tej kwoty (a nawet zaprzestanie jej wypłacania przez jakiś czas) trwała przez blisko dwadzieścia lat. W tym czasie zrozpaczona ksieni wielokrotnie interweniowała u swej patronki, argumentując, że „przyciśniona ciągłymi i gwałtownymi potrzebami, przykrzyć się” jej musi³⁸. Prośby te wynikały z faktu, że również klasztor miał swoje zobowiązania, a brak stałego dopływu pieniędzy tylko potęgował długi. Dla przykładu w 1705 roku jarosławska ksieni wręcz wypominała Sieniawskiej, że wystosowana przez nią „ani listowna, ani ustna prośba (...) nic nie sprawiła”, by ta poczuła się zobligowana do wypłacenia konwentowi należnej kwoty. Dług bowiem, z którym się zmagala, jak zaznaczyła przełożona, powiększał się i przerastał możliwości finansowe konwentu³⁹. W sprawie tej benedyktynka interweniowała u swej dobrodziejki również na początku 1712 roku, kiedy to wprost błagając ją, pisała – „zmiłuj się moja kochana Mościa Dobrodziko niech Pańskie słowo już nieraz obiecane wypełni się, tak w oddaniu tysiąca talarów z prowizją zatrzymaną, jako i w uspokojeniu względem

³⁵ BCz 5820, b. m., 16 III 1717 r., k. 212.

³⁶ Tamże, b. m., 12 XI 1718, k. 283-284.

³⁷ Stojek-Sawicka, *Duchowieństwo katolickie w życiu Radziwiłłów*, s. 101; BCz 5820, b. m., b. d., k. 214.

³⁸ Zob. BCz 5820, b. m., [ok. 1700 r.], k. 110; tamże, b. m., b. d. [ok. 1700 r.], k. 111; tamże, b. m., b. d. [ok. 1700 r.], k. 113-114; tamże, w Jarosławiu 28 XII 1701, k. 117.

³⁹ Tamże, w Jarosławiu 26 I 1705, k. 121-122.

młyna i morgów⁴⁰. Pod koniec grudnia 1716 roku dług klasztoru wobec swych wierzycieli wynosił już 10 000 złotych⁴¹, stąd sytuacja robiła się coraz bardziej trudna. Za kulminacyjny moment popadania konwentu w ruinę uznać należy zastawienie przez Gołyńską kielicha fundatorskiego, co miało miejsce na początku 1717 roku⁴². Decyzja ta nie przysłała ksieni z łatwością, ale do czynu tego skłoniła ją dramatyczna sytuacja finansowa, gdyż posagi od nowo przyjętych do klasztoru dziewcząt już dawno zostały wykorzystane, przez co nie miała za co kupić zboża na obsianie pól, pożywienia, zapewnić siostronom podstawowej opieki medycznej, czy też wykonać najpotrzebniejszych remontów⁴³. Za wyrównanie zaległej kwoty odpowiedzialny był ekonom jarosławski Józef Łukszyński⁴⁴, który zdaniem Gołyńskiej był konwentowi szczególnie „niełaskaw”, gdyż pomimo tego, że sytuacja była tak zła, iż ksieni obawiała się, że wkrótce przyjdzie siostronom „bez habitów chodzić” i bez futer zimą, bo „nie ma ich za co kupić”, a reżnicy odmawiali jej nawet minimalnej partii mięsa dla sióstr (gdyż na kredyt już nic nie chcieli jej dawać), zwlekał on z należnościami i przesuwiał w czasie ich uregulowanie⁴⁵.

Gołyńska skarżyła się na podstawowe sprawy, a przede wszystkim, jak wskazano powyżej, że nie ma za co wyżywić i wyposażyć zgromadzenia. Ponadto dużym problemem dla konwentu przez kilka lat był brak własnego młyna, co generowało znaczne straty. W klasztorze wykorzystywano bowiem sześć półmiarek mąki na tydzień, stąd wożenie zboża do obcego młyna i opłacanie dodatkowych kosztów za wykonanie usługi i transport, znacznie obciążało finanse jarosławskich zakonnic⁴⁶.

Kwestia postawienia młyna klasztorowego pojawiła się już przed 1716 roku, ale jeszcze rok później Gołyńska uskarżała się do Sieniawskiej, że „Pan Bóg widzi jaka szkoda [i] niewygoda bez młyna”, kiedy to trzeba zboże kupować i „do cudzych młynów wozić”⁴⁷, ponaglając tym samym swą dobrodziejkę, by ta wyraziła pozytywną opinię o zainicjowaniu jego budowy. W sierpniu tegoż roku rozpoczęły się wprawdzie wstępne prace budowlane, ale już na etapie jego wznoszenia, ksieni donosiła Sieniawskiej, że „choć się na tym nie zna”, to jej zdaniem młyn ten jest źle stawiany, co zgłosić miała też J. Łukszyńskiemu. Sprawa młyna klasztorowego pojawiała się w listach zakonnicy przez kilka kolejnych lat, a w jednym z nich, pochodzącym z początku października 1720 roku, benedyktynka zarzucała Sie-

⁴⁰ Tamże, w Jarosławiu 2 I 1712, k. 125.

⁴¹ Tamże, b. m. 30 XII 1716, k. 205.

⁴² Tamże, b. m., 3 II 1717, k. 207-208.

⁴³ Tamże, b. m., 16 III 1717, k. 212-213; tamże, w Jarosławiu 19 IV 1717, k. 215-216; tamże, 2 VII 1722, k. 465-466.

⁴⁴ Józef Łukszyński – był jednym z zarządców majątków Elżbiety z Lubomirskich Sieniawskiej. Początkowo pełnił funkcję komisarza dóbr jarosławskich, a następnie pisarza prowentowego. Na służbie u hetmanowej był z pewnością od 1711 roku, choć możliwe, że związany był z nią nieco wcześniej, por. *Korespondencja Elżbiety z Lubomirskich Sieniawskiej, kasztelanowej krakowskiej*, t. II: *Jaśnie Oświecona Mościa Księżno Dobrodziko. Informatorzy i urzędnicy*, oprac. B. Popiołek, U. Kicińska, A. Słaby, Warszawa-Bellerive sur Allier 2016, s. 104.

⁴⁵ BCz 5820, b. m., 6 IX 1719, k. 335-336; tamże, b. m, w Jarosławiu 30 V 1722, k. 461.

⁴⁶ Słaby, *Rządztwa oleszycka*, s. 209.

⁴⁷ BCz 5820, b. m., 3 II 1717, k. 207-208; tamże, b. m., 8 IV 1716, k. 191.

niawskiej, że ta kazała „młyn postawić na osiem kamieni, który nigdy nie był od założenia Jarosławia (...) i nie powinno to być”, gdyż zamiast przynosić konwentowi korzyści, generuje tylko jeszcze większe straty⁴⁸.

Brak funduszy odbijał się też na kondycji klasztoru i kościoła, w którym jak zaznaczała Gołyńska „mury całe (...) lecą”⁴⁹. Sytuacja ta była tak zła, że już z początkiem 1700 roku, zawiadamiano dobrodziejkę, iż tamtejszy „ksiądz boi [się – U.K.] w kościele odprawować nabożeństwa, tak się kościół porujnował, a i my po chórze swoim [chodzić – obawiamy się – U.K.], kiedy odprawujemy chwałę Pańską”⁵⁰. Warto zaznaczyć, że kwestia chóru była dla Gołyńskiej szczególnie ważna. Śpiewy polifoniczne były bowiem w klasztorach w tym czasie powszechne, stąd i we wspomnianym zgromadzeniu tę formę modlitwy zbiorowej praktykowano przy każdej okazji – w czasie uroczystości i świąt zakonnych, w trakcie Mszy św. oraz odprawiając *officium* brewiarzowe, zwłaszcza w niedziele i święta⁵¹. Niestety warunki bytowe nie poprawiły się przez najbliższą dekadę, a można uznać, że do poprzednich zniszczeń z upływem czasu doszły kolejne. W lipcu 1712 roku sytuacja była tak zła, że Gołyńska już zmęczona bezustannymi prośbami kierowanymi zapewne nie tylko do Sieniawskiej, ale także do nadmienionego już zarządcy jarosławskiego oraz Aleksandra Dominika Lubomirskiego (zm. 1720), starosty sandomierskiego, napisała, że wprawdzie po raz kolejny informuje ją o kondycji materialnej zakonu, ale robi to z rezygnacją, gdyż „kłopoty i codzienne potrzeby konwentu” już ją „przykrzą”, głównie zaś „wielka ruina murów klasztoru i kościoła, i niewygoda zgromadzenia”, która nie tylko przeszkadza w codziennym jego funkcjonowaniu, ale stan ten – wręcz zakłóca życie zgodnie z jego regułą⁵². Dodatkowo nieszczęścia te potęgowały klęski żywiołowe, które dotknęły tamtejszy region, w tym „ciężki grad”, który znacznie zrujnował Jarosław wiosną 1716 roku⁵³. Dwa lata później natomiast nawiedziła konwent potężna wichura, która pozrywała dachy na kościele i zabudowaniach klasztornych, stąd ksieni błagała Sieniawską, by ta zechciała oddać należną im prowizję, żeby „przynajmniej dachy oprawić jak najprędzej, bo przez mury do cel siostrom leje się, a nie tylko do cel, [bo] w refektarzu, ale i w kościele (...) na ołtarz (...) połał się deszcz, (...) [a także – U.K.] przez sklepienia i na chórze naszym”. Dramatyzmu sytuacji dodawał fakt, że deszcz wciąż nie ustawał i woda zaczęła zalewać kolejne partie budynków, stąd Gołyńska prosiła kasztelanową, by z pobliskiej kuźni za jej ordynansem mogła wziąć „gwoździ gontowych z kilkaset kup, żeby przynajmniej dachy (...) poprawować, niem się na dachówkę zbierze”⁵⁴. Aż trudno uwierzyć, że do wspomnianych nieszczęść – dochodziły kolejne. Tym razem tuż przed Wigilią 1718 roku pożar strawił jedną z wiosek należącą do konwentu, rujnując budynki, zabijając zwierzęta i doprowadzając do upadku miejscową ludność, stąd ksieni

⁴⁸ Tamże, b. m., 9 X 1720, k. 397-398.

⁴⁹ Tamże, b. m., b. d., k. 91.

⁵⁰ Tamże, b. m., [około 1700], k. 108.

⁵¹ Por. Pelczar, *Kulturotwórcza rola klasztorów jarosławskich*, s. 45-47.

⁵² BCz 5820, w Jarosławiu 26 VII 1712, k. 133.

⁵³ Tamże, b. m., [około 1716] k. 195-196.

⁵⁴ Tamże, b. m., 27 VII [1718], k. 275-278.

pisała z apelem do swej dobrodziejki, aby ta „przysłała znak jaki do leśniczego swego, żeby lasu nie broniono, [gdyż – U.K.] na budynek jako płatów, krokwi, łąt i dylów potrzeba, do tego też i słupów, bo bez tego być nie może, na żłoby także i koryta, bo to wszystko pogorzało”⁵⁵. Niestety pomimo zabiegów Gołyńskiej, upadek jarosławskiego konwentu postępował, gdyż późną zimą kolejnego roku było tak źle, że zaczęto mury kościoła i klasztoru podpierać dębowymi belkami⁵⁶. Prawdziwym ciosem dla zakonu okazał się jednak pożar, który wybuchł w nocy z 29 na 30 marca 1721 roku. To co się wówczas wydarzyło, ksieni przeżyła tak mocno, że odzywając się nazajutrz do Sieniawskiej tłumaczyła się, że „krótko piszę, bo łyzy nie pozwalają i mówić (...) [i] pisać”, gdyż „wczorajszej nocy (...) Pan Bóg nawiedził [nas – U.K.] ogniem”, na skutek którego „zgorzał folwark ze wszystkim”. Z pożaru nic nie udało się ocalić, bo jak tłumaczyła się zrozpaczona benedyktyнка, „samej pierwszy ciężko było co wyratować”. W takiej sytuacji Gołyńska wręcz błagała swą dobrodziejkę, by ta „miłosierdzie swoje pokazała” i „zaratowała” ich zbożem na pożywienie i na nasienie, gdyż pożar strawił dosłownie wszystko, że „ziarka ani ździebła nie ma – wszystko zgorzało”. Kilka sztuk bydła, które udało się uratować, też nie stanowiło dla niej żadnej pociechy i otuchy, gdyż nie miała czym go wyżywić, bowiem siano, które kupiła na zimę również strawił ogień⁵⁷.

Warto dodać, że zabezpieczeniem materialnym dla duchowych klientów było wiele dodatkowych uprawnień nadawanych przez patronów, wśród których znalazło się prawo do swobodnego korzystania z lasów i łąk pańskich, wolnego wycięcia drzew i połowu ryb w majątkach dworskich, bezpłatnego mlewu w młynach należących do danego właściciela, a także pobierania cła oraz dodatkowych zysków pochodzących z prowadzenia karczmi, browarów i manufaktur⁵⁸. Nie inaczej było w przypadku jarosławskich benedyktynek, które z nadania również posiadały te przywileje. W praktyce jednak Gołyńska przez wiele lat skarżyła się na leśniczego i podległych mu pracowników, że utrudniają konwentowi pozyskiwanie drzewa na jego potrzeby⁵⁹, a w maju 1722 roku zarzuty te wystosowała wprost wobec swej patronki, pisząc do niej:

(...) nie zaciągaj (...) Dobrodziko uciśnienia całego konwentu mego, bo zewsząd sąśmy uciśnione ani żyć czym, ani drew na palenie, mury się kościoła wałą, spiklerz się obalił, cośmy pogorzeli nic się nie zbudowało, nie mi[ej] (...) Dobrodzika za złe co piszę, żałosnam ciężko, kiedy słyszę, że (...) dajesz asygnację różnym Ichmościom do lasów swoich, a nam co myśmy z łaski fundatorki naszej [mamy – U.K.] wolny wyrąb do lasów nie tylko na opał, ale i na budynki zakazujesz (...) drew dawać⁶⁰.

Kolejny istotny element relacji klientalnych pomiędzy świeckim patronem a duchownym klientem, stanowiło wstawiennictwo patrona w sprawach spornych

⁵⁵ Tamże, b. m., 21 XII 1718, k. 295-297.

⁵⁶ Tamże, w Jarosławiu 8 II 1719, k. 300.

⁵⁷ Tamże, b. m., 30 III 1721, k. 413-414.

⁵⁸ Stojek-Sawicka, *Duchowieństwo katolickie w życiu Radziwiłłów*, s. 94-95.

⁵⁹ BCz 5820, b. m., 12 XI 1715, k. 181; tamże, b. m., [1719], k. 313.

⁶⁰ Tamże, b. m., 6 V 1722, k. 455-457.

i różnorodnych konfliktach, które niejednokrotnie kończyły się w sądach lub przed Trybunałem. Warto zauważyć, że w analizowanym okresie zakony procesowały się równie żarliwie i często, jak osoby świeckie, a patroni niejednokrotnie stanowili istotne wsparcie dla swych duchowych klientów w danej sprawie oraz w zabieganiu o odzyskanie zaległych prowizji czy też długów⁶¹. W lipcu 1718 roku Gołyńska donosiła Sieniawskiej, że stanęła w sądzie z jednym ze swych kontrahentów, który chciał odebrać konwentowi grunty znajdujące się w wiosce do niego należącej. Stąd przełożona prosiła kasztelanową zarówno o protekcję i o to, by zdecydowała się rzec „dobre słowo za (...) [nią – U.K.] do Prześwietnego Trybunału, żeby Jegomość Pan Marszałek i insi Ichmość byli łaskawi nie tylko w tej sprawie, ale i w inszych”⁶². Rok później zaś ksieni jarosławska znów została wezwana do Lublina, jednakże wówczas mając świadomość, że kasa klasztorna świeci pustkami, prosiła swą dobrodziejkę o datek na podróż do wspomnianego miasta, gdyż i na nią nie było jej stać⁶³. Jesienią tego samego roku Gołyńska została jeszcze raz wezwana do Trybunału, w którym procesowała się z jakimś panem Pruszyńskim o jedną ze wsi leżącą na Wołyniu, a o protekcję w pomyślnym załatwieniu tej sprawy również prosiła hetmanową⁶⁴.

Warto zauważyć, że klienci, szczególnie duchowni, za otrzymane łaski odwdzięczali się swemu patronowi przede wszystkim zapewnieniami o codziennej modlitwie zarówno za jego zdrowie i pomyślność w życiu doczesnym, jak i po śmierci za spokój jego duszy i zbawienie. Formą podziękowania i okazania przywiązania do swego dobroczyńcy były też słane regularnie życzenia na okoliczność świąt kościelnych, a także wspomnianie osoby patrona, podczas obchodzonych przez daną parafię lub konwent jubileuszów, na które ci byli serdecznie zapraszani⁶⁵.

Z analizowanej korespondencji wynika, że jeszcze przed 1720 rokiem relacje pomiędzy Gołyńską a Sieniawską układały się w miarę poprawnie, a konwent jarosławski liczyć mógł (choć na minimalne) wsparcie kasztelanowej krakowskiej. Świadczy o tym jeden z listów pochodzący z 1716 roku, w którym to ksieni jarosławska dziękowała jej za nadesłaną asygnację na pewną kwotę, za co prosiła Boga, aby ten zapłacił jej „zupełną łaską, [i] (...) zdrowiem”⁶⁶. Warto też wspomnieć, że nie do końca wiadomo co tak naprawdę kierowało Gołyńską, która w 1722 roku dwukrotnie wysyłała do Elżbiety życzenia na okoliczność Bożego Narodzenia. Możliwe jednak, że otrzymała wówczas od niej pewne wsparcie, za które pragnęła podziękować. W liście słanym do swej dobrodziejki pod koniec grudnia tegoż roku ksieni tłumaczyła się bowiem, że mając wiadomość o tym, że wspomniany czas Sieniawska miała spędzać w Oleszycach tam też zaadresowała swe życzenia, jednakże dowiedziawszy się, że „się omyliła”, zdecydowała się „po-

⁶¹ Popiołek, *Dobrodziejki i klienci. Specyfika patronatu*, s. 69. Zob. też S. Chodyński, *Deputaci duchowni na Trybunał w Polsce*, w: *Encyklopedia kościelna*, red. M. Nowodworski, t. 4, Warszawa 1874, s. 151-166.

⁶² Tamże, b. m., 27 VII [1718], k. 278.

⁶³ Tamże, b. m., [1719], k. 313-314.

⁶⁴ Tamże, b. m., w Jarosławiu 27 IX 1719, k. 343-345.

⁶⁵ Stojek-Sawicka, *Duchowieństwo katolickie w życiu Radziwiłłów*, s. 177.

⁶⁶ BCz 5820, b. m., 30 XII 1716, k. 204-205.

wtórą literą” wyrazić swoją „szczerą życzliwość” i życzyć jej, aby „Bóg w ciele lichim malutki malutką rączką, ale wszechmocną błogosławił (...) Dobrodzice na zdrowiu i pomyślnem ukontentowaniu, (...) [żeby ta – U.K.] setne lata sobie liczyła zdrowo i wesoło, co wszystko będzie”, jak zapewniała, jeśli ta będzie na „ubogich łaskawa”⁶⁷.

Formą podziękowania dla patronów, szczególnie w przypadku klientów duchownych, były również drobne podarunki w postaci modlitewników, świętych obrazków, dewocjonaliów czy wyrobów, którymi trudnił się dany klasztor. Podobnie postąpiła też Gołyńska, która w 1717 roku w okresie Wielkiego Postu, wysłała do swej dobrodziejki, jak można przypuszczać, nie mając nic bardziej cennego, by ją obdarować – kilka pierniczków korzennych oraz „rękawki”, z zaznaczeniem, aby się ta „nie uziębła [!] w ręce”. Warto zaznaczyć, że wspomniane rękawiczki były zdobione w „zwierzątka i harty”, bo jak odnotowała zakonnica, powszechnie wiadomo było, że Sieniawska się „w tym kocha”⁶⁸. Podarunek ten miał na celu po raz kolejny przypomnieć kasztelanowej jak wielkie są potrzeby jarosławskiego konwentu, w jakiej nędzy pozostają zakonnice i jak bardzo potrzebują jej protekcji.

W ramach podsumowania stwierdzić należy, że prowadzone przez Sieniawską fundacje sakralne, miały istotny wpływ na całość kreowanego przez nią wizerunku, a jako kolatorka zobligowana była wspierać materialnie parafie i klasztory, które znajdowały się na terenie należących do niej majątności⁶⁹. Na tej podstawie w zakres jej obowiązków wchodziła także troska o jarosławski konwent benedyktynek, nad którym opiekę kasztelanowa przejęła w chwili, kiedy funkcję tamtejszej ksieni pełniła Gołyńska. Stosunki klientalne pomiędzy kobietami obrazuje korespondencja kierowana przez wspomnianą przełożoną do swej dobrodziejki, w której wyczytać można, że tamtejszy klasztor znajdował się w dramatycznym położeniu, na co w głównej mierze wpływ miała trudna i niestabilna sytuacja polityczno-gospodarcza ówczesnej Rzeczypospolitej. W takich okolicznościach pojawiła się wręcz konieczność posiadania własnego opiekuna, który stanowić miał dla klasztoru rodzaj swoistego „ubezpieczenia na życie”⁷⁰. Jednakże w tej kwestii postawa Sieniawskiej wzbudza sporo kontrowersji, gdyż pomimo bezustannych nalegań i próśb ksieni Gołyńskiej, które do niej kierowała, ta – jak wskazuje treść przeanalizowanych listów – pozostawała obojętna na los jarosławskiego konwentu. To zaś rzuca się cieniem na działalność kolatorską kasztelanowej krakowskiej, mamy bowiem dowód na to, że nie każdemu poddanemu, a w tym wypadku klientowi duchownemu, Sieniawska była w stanie lub chciała w pełni pomóc.

⁶⁷ Tamże, b. m., 29 XII 1722, k. 505-507.

⁶⁸ Tamże, b. m., 16 III 1717, k. 214.

⁶⁹ Por. Nestorow, *Pro domo et nomine suo*, s. 301.

⁷⁰ Popiołek, *Dobrodziejki i klienci. Specyfika patronatu*, s. 15.

REFERENCES / BIBLIOGRAFIA

Źródła

Biblioteka Czarotoryskich (BCz)

sygn. 5820, Joanna Gołyńska do Elżbiety z Lubomirskich Sieniawskiej.

Opracowania

- Augustyniak Urszula, *Duchowni klienci Krzysztofa II Radziwiłła. Kondycja i funkcje duchowienstwa ewangelicko-reformowanego w dobrach radziwiłłowskich w pierwszej połowie XVII wieku*, w: *Radziwiłłowie XVI-XVIII wieku. W kręgu polityki i kultury*, red. E. Potkowski, Warszawa-Lódź 1989, s. 159-173.
- Augustyniak Urszula, *O przyjaźni. Przyczynek do badań stosunków klientalnych*, w: *Necessitas et ars. Studia staropolskie dedykowane profesorowi Januszowi Pelcowi*, red. B. Otwinowska i in., Warszawa 1993, s. 121-129.
- Augustyniak Urszula, *Specyfika patronatu magnackiego w Wielkim Księstwie Litewskim w XVII wieku. Problemy badawcze*, „Kwartalnik Historyczny”, 109 (2002) z. 1, s. 96-110.
- Baranowski Andrzej Józef, *Rola rodzin magnackich w osiemnastowiecznych uroczystościach koronacyjnych na wschodnich terenach Rzeczypospolitej*, w: *Sztuka ziem wschodnich Rzeczypospolitej XVI-XVIII wieku*, red. J. Lileyko, Lublin 2000, s. 619-638.
- Bąkowski-Kois Dariusz, *Zarządcy dóbr Elżbiety Sieniawskiej. Studium z historii mentalności 1704-1726*, Kraków 2005.
- Bernatowicz Tadeusz, *Kościół wizytek w Warszawie a Benedykt de Renard i architektura eklektyzmu rzymskiego przełomu XVII i XVIII wieku*, w: *Sztuka nowożytna i nowoczesna*, red. A. Barczyk, P. Gryglewski, Lódź 2016, s. 31-77.
- Bohdziewicz Piotr, *Kościół i klasztor PP. Wizytek w Warszawie*, w: tegoż, *Studia z dziejów sztuki polskiej w okresie baroku i rokoko*, Lublin 1973, s. 7-81.
- Borkowska Małgorzata, *Dynastie księń jarosławskich*, „Nasza Przeszłość”, 77 (1992) s. 281-294.
- Borkowska Małgorzata, *Ideal benedyktynki proponowany przez kongregację chełmińską*, „Znak”, (1980) nr 31, s. 1564-1571.
- Borkowska Małgorzata, *Leksykon zakonnic polskich epoki przedrozbiorowej*, t. III: *Wielkie Księstwo Litewskie i Ziemie Ruskie Korony Polskiej*, Warszawa 2008, s. 209.
- Borkowska Małgorzata, *Między tradycją a powrotem do źródeł. Szesnastowieczne modele odnowy życia zakonnego w Polsce*, w: *Fermentum massae mundi. Jackowi Woźniakowskiemu w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. N. Cieślińska, P. Rudziński, Warszawa 1990, s. 262-266.
- Borkowska Małgorzata, *Życie codzienne polskich klasztorów żeńskich w XVII-XVIII wieku*, Warszawa 1996.
- Chodyński Stanisław, *Patronat w Polsce*, w: *Encyklopedia kościelna*, red. M. Nowodworowski, t. 18, Warszawa 1882, s. 380-399.
- Chodyński Stanisław, *Deputaci duchowni na Trybunał w Polsce*, w: *Encyklopedia kościelna*, red. M. Nowodworowski, t. 4, Warszawa 1874, s. 151-166.
- Degiel Rafał, *Protestanci i prawosławni. Patronat wyznaniowy Radziwiłłów birżańskich nad Cerkwią prawosławną w księstwie słuckim w XVII w.*, Warszawa 2000, s. 93-103.

- Dmitruk Krzysztof, *Wokół teorii i historii mecenatu*, w: *Z dziejów mecenatu kulturalnego w Polsce*, red. J. Kosteczki, Warszawa 1999, s. 11-31.
- Fundacje i fundatorzy w średniowieczu i epoce nowożytnej*, red. E. Opaliński, T. Wiślicz, Warszawa 2000.
- Harasimowicz Jan, *Fundacja*, w: *Religia. Encyklopedia PWN*, t. 4, red. T. Gadacz, B. Milerski, Warszawa 2002, s. 127-128.
- Judkowiak Barbara, *Z dziejów religijności w czasach saskich*, „W Drodze”, (1984) z. 6, s. 52-62.
- Kicińska Urszula, *Codzienne obowiązki zarządcy majątku na przykładzie korespondencji Piotra Morzyckiego do Elżbiety z Lubomirskich Sieniawskiej*, w: *Epistolografia w dawnej Rzeczypospolitej*, t. 6: *Stulecia XVI-XIX. Nowa perspektywa historyczna i językowa*, red. P. Borek, M. Olma, Kraków 2015, s. 293-305.
- Kicińska Urszula, „*Funkcyi mojej dosyć czynić, jakom zwykł dotąd*” – współpraca Elżbiety z Lubomirskich Sieniawskiej z urzędnikami jako przejaw działalności gospodarczej kasztelanowej krakowskiej, w: *Działalność Elżbiety Sieniawskiej. Polityka – Gospodarka – Kultura*, red. B. Popiołek, Warszawa 2020, s. 279-304.
- Kicińska Urszula, *Political activity of widows as an example of shaping cliental dependencies in the second half of the seventeenth and eighteenth centuries*, „*Theatrum Historiae*”, (2019) nr 24, s. 41-53.
- Kicińska Urszula, *Relacje patron-sługa w świetle korespondencji ekonomicznej Elżbiety Sieniawskiej, kasztelanowej krakowskiej*, w: *Tożsamość kobiet w Polsce. Interpretacje*, t. 1: *Od czasów najdawniejszych do XIX wieku*, red. I. Maciejowska, Olsztyn 2016, s. 61-74.
- Kicińska Urszula, *W tym osieroconym stanie. Pozycja wdowy w społeczeństwie szlacheckim w Rzeczypospolitej (od schyłku XVII do połowy XVIII wieku)*, Kraków 2020.
- Kieferling Krystyna, *Jarosław w czasach Anny Ostrogskiej. Szkice do portretu miasta i jego właścicielki (1594-1636)*, Przemyśl 2008.
- Kieferling Krystyna, *Kościół i klasztor pp. Benedytynek w Jarosławiu. Rys historyczny*, „*Przemyskie Zapiski Historyczne*”, 12-13 (2000-2002) s. 193-219.
- Klebowicz Grzegorz, *Jarosławski ośrodek kościelny w średniowieczu i okresie wczesnonowożytnym (XIV-XVI w.)*, w: *Bazylika Matki Boskiej Bolesnej w Jarosławiu. Dzieje, ludzie i sztuka*, red. M. Miławicki, R. Nestorow, Kraków 2016, s. 25-38.
- Kłoczowski Jerzy, *Zakony w diecezji przemyskiej obrządku łacińskiego w XIV-XVIII wieku*, „*Nasza Przeszłość*”, 43 (1975) s. 27-72.
- Korespondencja Elżbiety z Lubomirskich Sieniawskiej, kasztelanowej krakowskiej*, t. II: *Jaśnie Oświecona Mościa Książno Dobrodziko. Informatorzy i urzędnicy*, oprac. Bożena Popiołek, Urszula Kicińska, Agnieszka Słaby, Warszawa-Bellerive sur Allier 2016.
- Kossarzewski Krzysztof, *Supliki staropolskie*, w: *Elżbieta Sieniawska. Królowa bez korony*, red. K. Morawski, K. Pyzel, Warszawa 2020, s. 93-97.
- Link-Lenczowski Andrzej, *Sieniawski Adam Mikołaj h. Leliwa (1666-1726)*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 37/1, red. H. Markiewicz, Warszawa-Kraków 1996, s. 105-115.
- Maliszewski Kazimierz, *Kościół katolicki a kultura polskiego baroku – w kręgu wzajemnych wpływów i oddziaływań. Próba zarysu problematyki*, w: *Rzeczypospolita wielu wyznań. Materiały z międzynarodowej konferencji, Kraków, 18-20 listopada 2002*, red. A. Kaźmierczyk i in., Kraków 2004, s. 321-329.
- Markiewicz Mariusz, *Badania mentalności na podstawie korespondencji czasów saskich*, w: *Staropolski ogląd świata. Materiały z konferencji, Wrocław, 23-24 października 2004 r.*, red. B. Rok, F. Wolański, Wrocław 2004, s. 177-181.

- Mączak Antoni, *Klientela. Nieformalne systemy władzy w Polsce i Europie XVI-XVIII w.*, Warszawa 1994.
- Mączak Antoni, *Nierówna przyjaźń. Układy klientele w perspektywie czasowej*, Wrocław 2002
- Mączak Antoni, *Patron i klienci w Rzeczypospolitej i Europie*, w: *Podług nieba i zwyczaju polskiego. Studia z historii architektury, sztuki i kultury ofiarowane Adamowi Miłobędzkiemu*, red. Z. Bania, Warszawa 1988, s. 614-620.
- Nestorow Rafał, *Pomiędzy sztuką a polityką. Fundacje i inicjatywy artystyczne Elżbiety z Lubomirskich Sieniawskiej jako przykład magnackiego patronatu za panowania Augusta II*, w: *Działalność Elżbiety Sieniawskiej. Polityka – Gospodarka – Kultura*, red. B. Popiołek, Warszawa 2020, s. 327-349.
- Nestorow Rafał, *Pro domo et nomine suo. Fundacje i inicjatywy artystyczne Adama Mikołaja i Elżbiety Sieniawskich*, Warszawa 2016.
- Pelczar Roman, *Kulturotwórcza rola klasztorów jarosławskich w XVI-XVIII wieku*, w: *Bazylika Matki Boskiej Bolesnej w Jarosławiu. Dzieje, ludzie i sztuka*, red. M. Miłławicki, R. Nestorow, Kraków 2016, s. 39-53.
- Pelczar Roman, *Szkolnictwo jezuickie w Jarosławiu*, „Nasza Przeszość”, 92 (1999) s. 231-266.
- Popiołek Bożena, *Dobrodziejki i klienci. Specyfika patronatu kobiecego i relacji klientalnych w czasach saskich*, Warszawa 2020.
- Popiołek Bożena, *Dobrodziejki i klienci. Z dziejów patronatu kobiecego w czasach saskich*, w: *Patron i dwór. Magnateria Rzeczypospolitej XVI-XVIII w.*, red. E. Dubas-Urwanowicz, J. Urwanowicz, Białystok 2007, s. 385-386.
- Popiołek Bożena, *Elżbieta z Lubomirskich Sieniawska (ok. 1669-1729). Polityk – fundator – patron*, w: *Elżbieta Sieniawska. Królowa bez korony*, red. K. Morawski, K. Pyzel, Warszawa 2020, s. 12-34.
- Popiołek Bożena, „Najniższy podnózek, sługa i więzień pański” – klientalne listy prośbalne czasów saskich, „Krakowskie Studia Małopolskie”, 16 (2011) s. 151-166.
- Słaby Agnieszka, *Rządzicha oleszycka. Dwór Elżbiety z Lubomirskich Sieniawskiej jako przykład patronatu kobiecego w czasach saskich*, Kraków 2014.
- Sobieraj Maciej, *Fundatorzy klasztorów franciszkańskich w Rzeczypospolitej XVII-XVIII wieku*, w: *Franciszkanie w Polsce XVI-XVIII wieku*, cz. 1, red. H. Gapski i in. Niepokalanów 1998, s. 97-244.
- Staniek Henryk, *Fundatorzy i fundacje kolegiów jezuickich w Polsce w latach 1564-1772/3*, „Summarium”, (1972) nr 1 (21), s. 55-60.
- Stojek-Sawicka Karolina, *Duchowieństwo katolickie w życiu Radziwiłłów nieświeskich w XVIII wieku*, Toruń 2011.
- Stojek-Sawicka Karolina, *Duchowna klientela Radziwiłłów w XVIII wieku*, w: *Patron i dwór. Magnateria Rzeczypospolitej w XVI-XVIII wieku*, red. E. Dubas-Urwanowicz, J. Urwanowicz, Warszawa 2006, s. 397-416.
- Stojek-Sawicka Karolina, *Pro remedio animae. Fundacje mszalne Radziwiłłów nieświeskich w XVIII wieku*, „Przegląd Historyczny”, 99 (2008) nr 3, s. 411-429.
- Stojek-Sawicka Karolina, *Sakralne fundacje Radziwiłłów w XVIII wieku*, w: *Czasy nowożytny. Studia poświęcone pamięci prof. Władysława Eugeniusza Czaplńskiego w 100. rocznicę urodzin*, red. K. Matwijowski, Wrocław 2005, s. 163-179.
- Szady Bogumił, *Prawo patronatu w Rzeczypospolitej w czasach nowożytnych*, Lublin 2003.

- Urwanowicz Jerzy, *Kościelne fundacje magnackie w Wielkim Księstwie Litewskim w XVIII, w: Władza i prestiż. Magnateria Rzeczypospolitej w XVI-XVIII wieku*, red. J. Urwanowicz, Białystok 2003, s. 605-617.
- Wereda Dorota, *Patronat wyznaniowy Radziwiłłów z Białej nad cerkwią unicką w XVIII wieku, w: Radziwiłłowie. Obrazy literackie. Biografie. Świadczenia historyczne*, red. K. Stępnik, Lublin 2003, s. 337-346.
- Wójcik Elżbieta, *Fundacja, w: Encyklopedia katolicka*, t. 5, red. L. Bieńkowski i in., Lublin 1989, kol. 760-761.

**„CO MOMENT WYGLĄDAŁAM ŁASKI PAŃSKIEJ
WM PANI I DOBRODZIKI” – KORESPONDENCJA ELŻBIETY
Z LUBOMIRSKICH SIENIAWSKIEJ, KASZTELANOWEJ KRAKOWSKIEJ
Z JOANNĄ GOŁYŃSKĄ, KSIENIĄ JAROSŁAWSKICH BENEDYKTYNEK
JAKO PRZYKŁAD RELACJI KLIENTALNYCH W CZASACH SASKICH**

Streszczenie

W dawnej Polsce kobiety mocno angażowały się w działalność publiczną, a jednym z jej przejawów był sprawowany przez nie patronat religijny, który stanowił bardzo ważny element budowania więzi klientalnych. Znakomitym materiałem służącym do prześledzenia relacji pomiędzy daną patronką a jej duchowną klientelą są listy proszalne, w których pod pokładami rozbudowanej ceremonialności pojawiały się rzeczywiste cele i oczekiwania obu negocjujących ze sobą stron. W gronie owych zacnych kolatorek znalazła się również Elżbieta z Lubomirskich Sieniawska (zm. 1729), która wraz ze swym mężem Adamem Mikołajem (zm. 1726) dokonała wielu fundacji kościelnych. Pod opieką patronacką kasztelanowej krakowskiej znalazł się także konwent jarosławskich benedyktynek, w którym funkcję ksieni w tym okresie pełniła Joanna Gołyńska (zm. 1725). W przeanalizowanych listach, które wspomniana przełożona słała do swej dobrodziejki, przewija się kwestia relacji patronackich pomiędzy kolatorką a jej duchowną klientką oraz pojawiają się sprawy dotyczące codziennego funkcjonowania jarosławskiego konwentu. J. Gołyńska bezustannie narzekała na to, że nie ma za co utrzymać klasztoru, gdyż czasy, w których przyszło jej żyć, coraz bardziej pogrążają klasztor w długach i w ruinie. Warto zauważyć, że kierowane przez benedyktynkę proklamacje niejednokrotnie nie spotykały się z aprobatą, a nawet jakąkolwiek reakcją E. Sieniawskiej, co rzuca się cieniem na działalność kolatorską kasztelanowej krakowskiej. Mamy bowiem dowód na to, że nie każdemu proszącemu, a w tym wypadku klientowi duchownemu, Sieniawska, pomimo obowiązków wynikających z bycia patronką, mogła lub chciała w pełni pomóc.

Słowa kluczowe: patron; klient; kolator; relacje patron-klient; Elżbieta Sieniawska; Joanna Gołyńska; benedyktyнки jarosławskie; dwór kobiecy